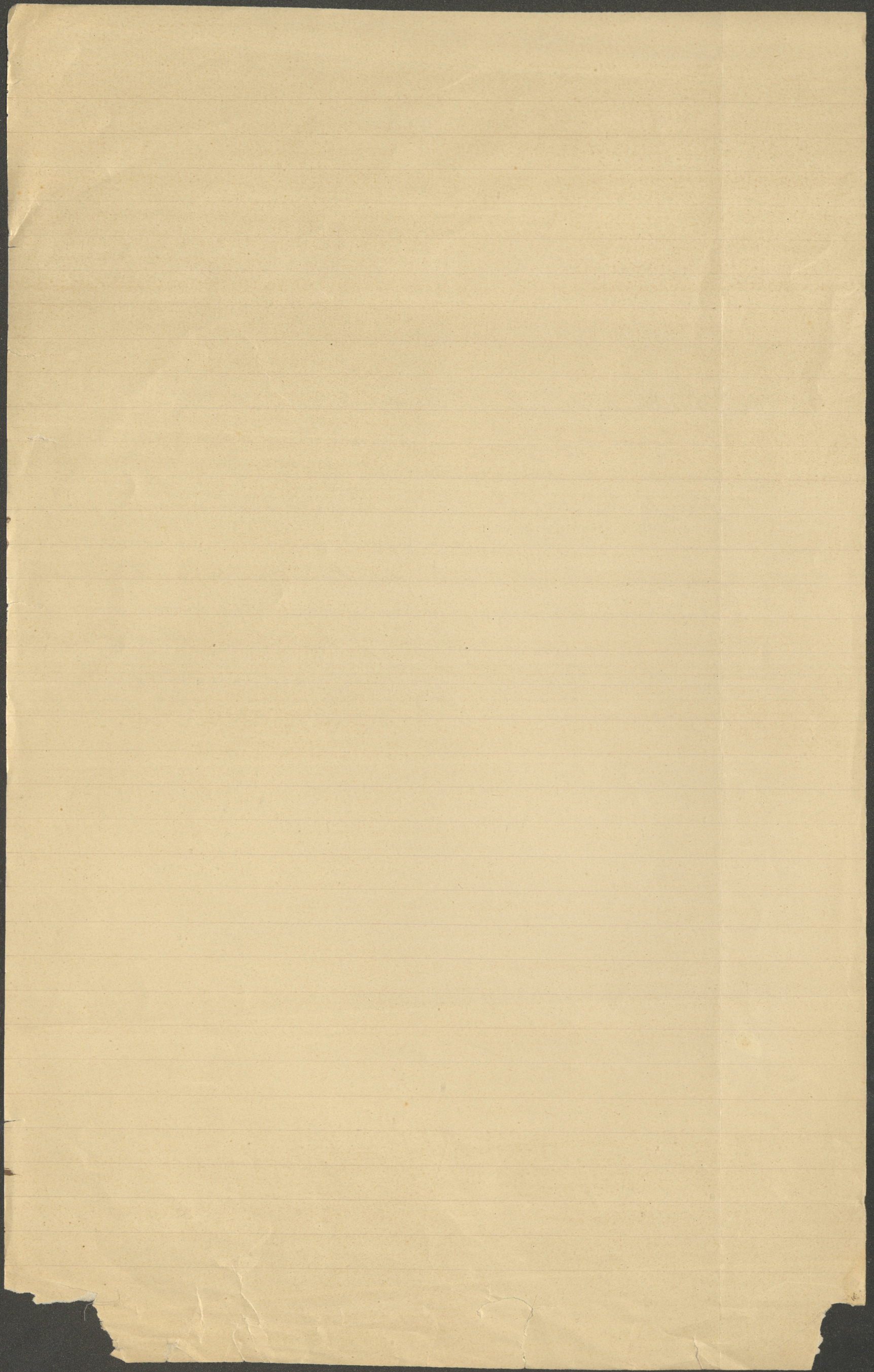


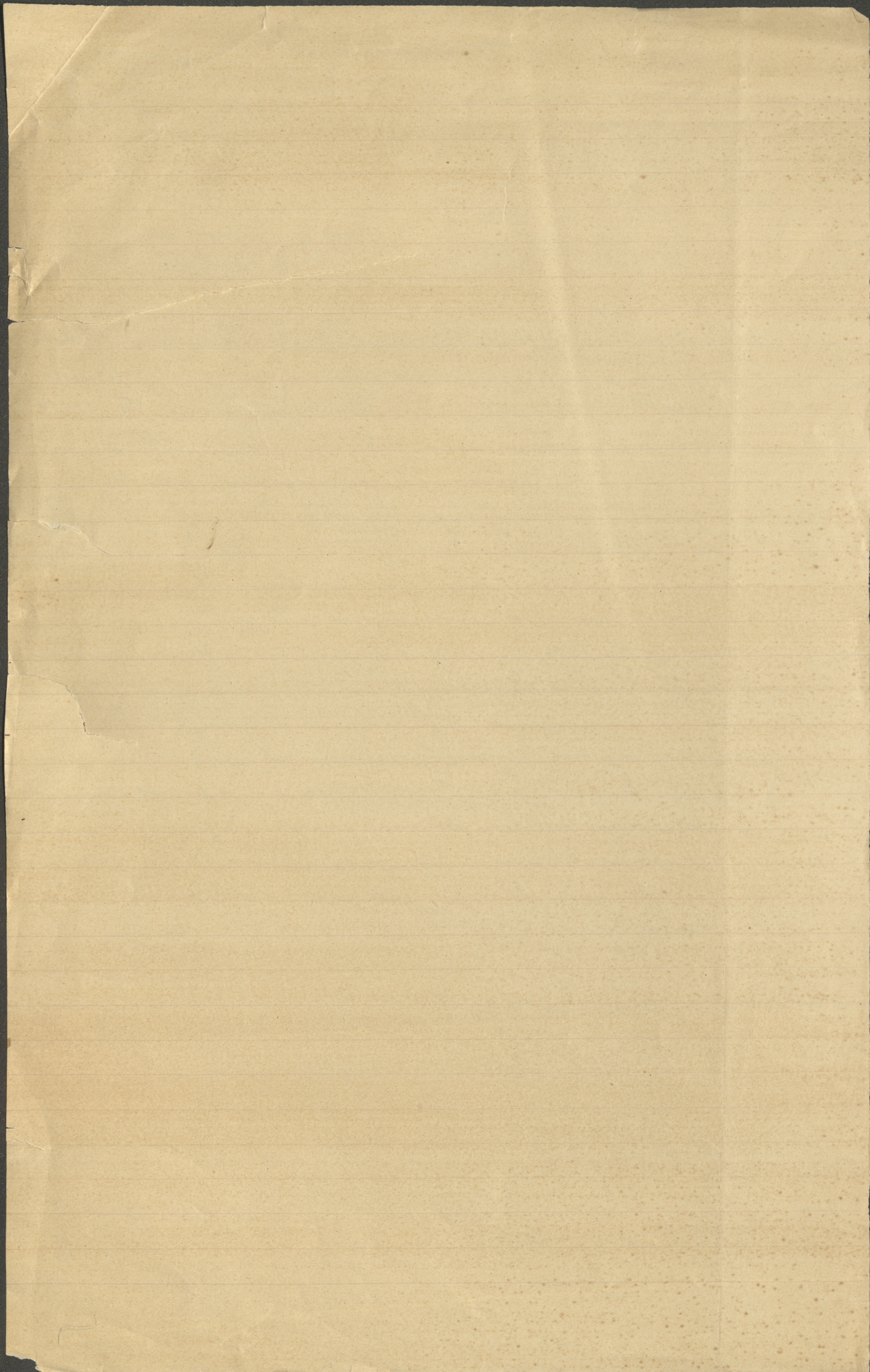
1
Petersburg d. 24 Czerwca 1850 r. Wielmożny
Panie i Dobrodzieju! Ledwie się Wspan i Dobro-
dziej odbierają ten liścik, do zapewne zapomniałes
swego matkę Antonia, którego w 1826 sprowadzić ra-
czyłes po Warszawie. Bore ileż to odmian od swego
czasu, umarł p. Gótkowski, którego Pan byłes przy-
jacielem, pomarli moi rodzice i co to bur przesło, i
ja wreszcie wyrostem i dziś Professor w Petersburgu
przycisniony okropną chorobą latą dziś wyglądam
śmierci, a wśród cierpień cóż miłego nad wspomnie-
nia Dziśiństwa, a wśród nich postać Pańska tak ja-
sno mi się przedstawia, jak gdyby Pana weraaj
Dopiero widział. Daj więc Pan iż sercu oparci się
nie mogłem i że Pana ten piórem ludem, i Pan-
ca Panu opowie i jakiem współtunciem o Pana się
wypytuję. Niech, Pan jesteś cześniem, a ja
wierzącym Katolikiem, more Pańska modli-
wa ulży moim cierpieniom, a kilka słów od
Pana ileby mi przyństwo pańczy. Jeszcze raz
pesepraszając na to baryżanie porostaję Pana Do-
bredzieja prawdziwym stuga /-/ M. Czaykowski.

WIMBP
im. H. Lopacińskiego
w Lublinie
sygn. 528

Lublin 10/2 59 r. Czwartek. Szanado mi Drogie
 Tarkawe Dary Waszej Biskupiej Mosci, abym sz nie miut
 sarnieli postaci po mie; jak skas Dziś o 54 dytiam.
 Przy tej sposobnaci mi to mi parawie szok wyrazu przegna
 nie, swiastenne serdecznej kaci si nie miu tem uczucie
 parnai Wasza Biskupia Mosci zostajac dla Ciebie
 Najprewielebniejzy Pastoru z prawdziwym, a najgłeb
 szym uszanowaniem /- / J. Lepkowski. P. S. Mare da
 mi Wasza Biskupia Mosci sposobnaci zawiiesnia
 Łęcowskiemu i Jakubowskiemu listu o siebie.

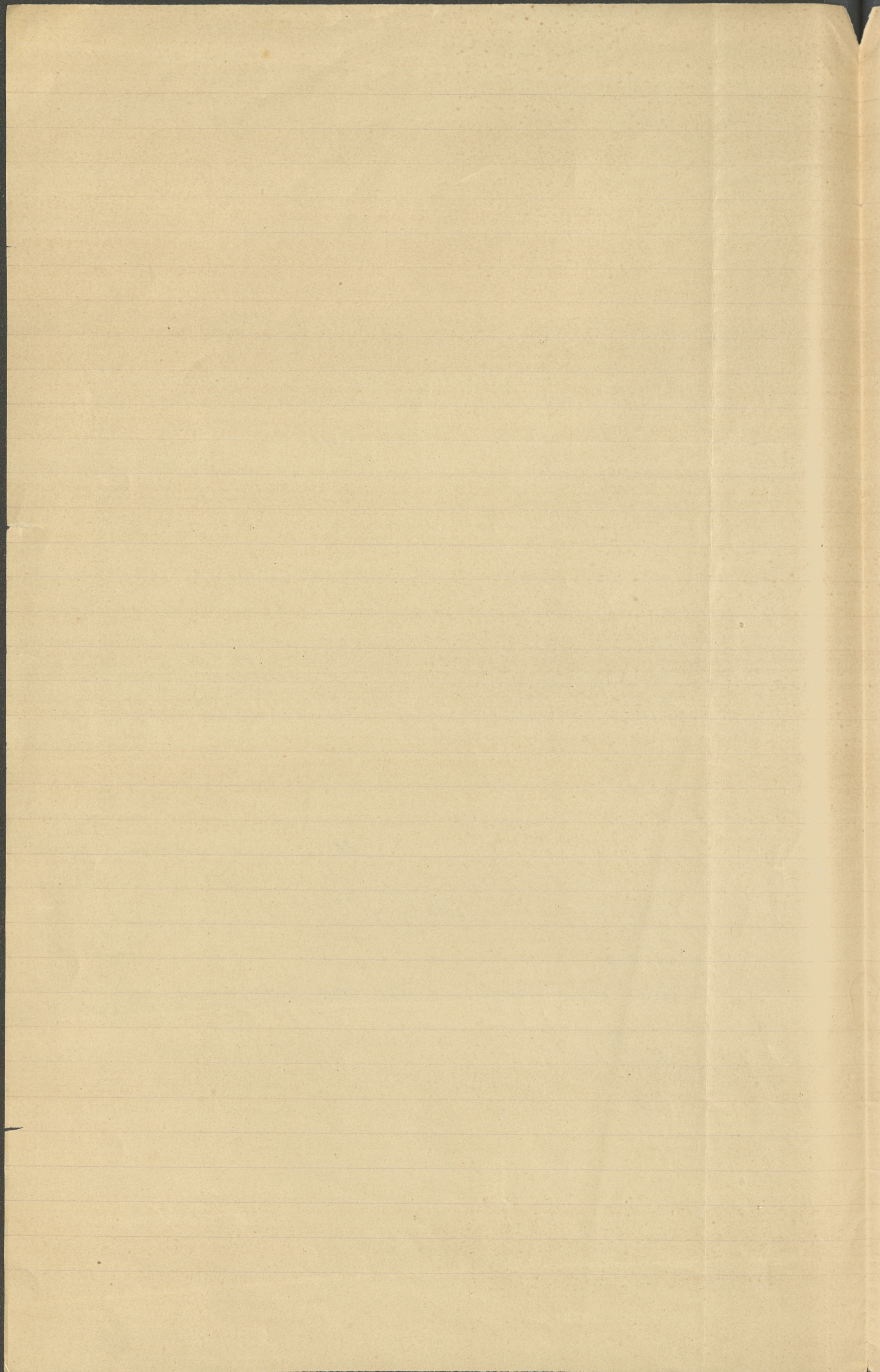


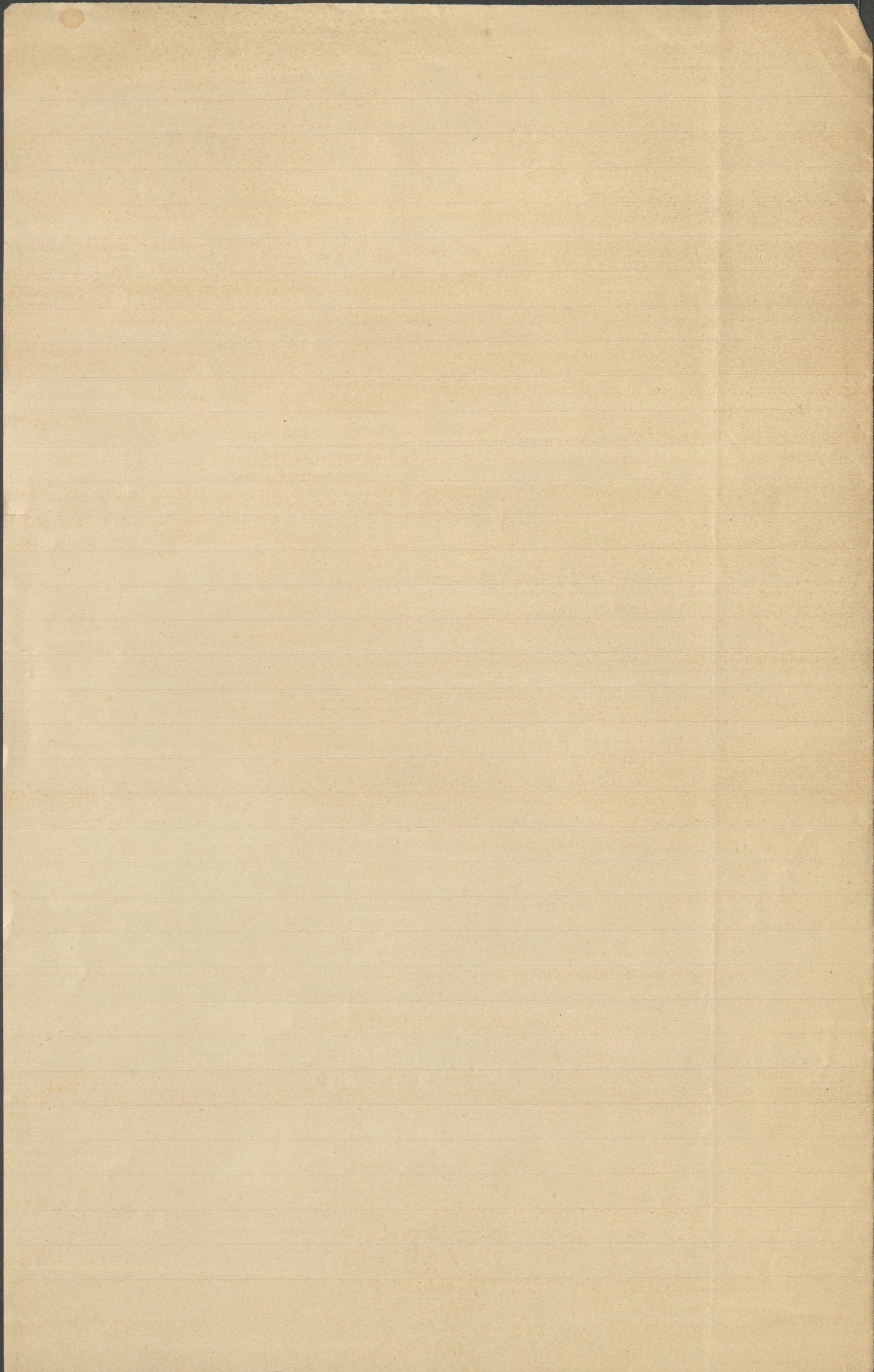
Excellency. Odsyłając obrac syna mego Adri-
 stawa, mam sobie za obowiązek któryś Waszej
 Excellencyi moje podziękowanie, że raczyłś wes-
 piersi jego usiłowania w tym skutnym nawiązaniu, w
 którym doświadczył jeszcze więcej cnieciem, prawdziwym
 Tarczem Bożym, niż wyrobieniem ręki odnawia-
 się. - Matka Boska Łaskawa, bo modli się za nami; tak
 pragnął i tak wykonał to zadanie artysty metody a wyobrażenia
 syna, bo nie mógł się negować do dostąpienia od prostoty
 skłoty darowej właskiej, która właśnie przez tę robotę
 oglądał i podziwiał w Florencyi i Rzymie. - To jest przy-
 czyną, która nakłoniła go w tej kompozycyi, a sama dobroć
 i powściągliwość Waszej Excellencyi nakazuje mi zabrać przy-
 jęcie tej pracy syna mego, a razem i próbę o zachowa-
 nie w swojej łaskawej pamięci wyrazów wyświeckiego szacunku
 i poważania a którym mam honor zasławać Waszej Excellen-
 cyi najniższym stęgiem. /-/ Januarey Suchodolski. w War-
 szawie dnia 24 Kwiel. 1865.



4

Ekscellenco. Natychmiast po odebraniu listu
Waszej Ekscellencyi pospieszyłem odwieścić Pania
Władymirów, której stan zdrowia analaztem waznym,
lecz obiecującym poprawę, zaś stan zdrowia jej sio-
strenicy, godzącym i Taj. Bose, aby pośpiesznie lekarska
mogła dla niej co uczynić. - Nie radziwiło Waszej
Ekscellencyi bezwzględnie, iż choć nie pyłany prawo-
litem sobie objawić stanie moje co do kwacyi Wa-
szej Ekscellencyi, której zdrowie tak nam jest drogim.
Stanowczo jestem przekonany, że wszelkim warunkom
naturalnym, wyjąwszy nader małych ilości jakiej
wody przeczyszczonej. Natomiast pobyt w ja-
kiem punkcie przyjemnym, na Dobrem po-
wiechlu, uważałbym za nader sławienne we wszyst-
kich nas miejsce mi znanych, Marienbad najbardziej
odpowiadałby tym wszystkim warunkom. Perwol
Wasza Ekscellenca przy tej sposobności wynurzyć
jej moje żądanie, wzięcność i przyjęcie wyrażenie naj-
głębszego uznanowania i prawdziwie synowskich
uczucie i jakiemś na dawne porostanie Waszej Eks-
cellencyi najpińszym stuga, f. / Dr. Chałubiński. Warszawa
30 Maja 1870. -

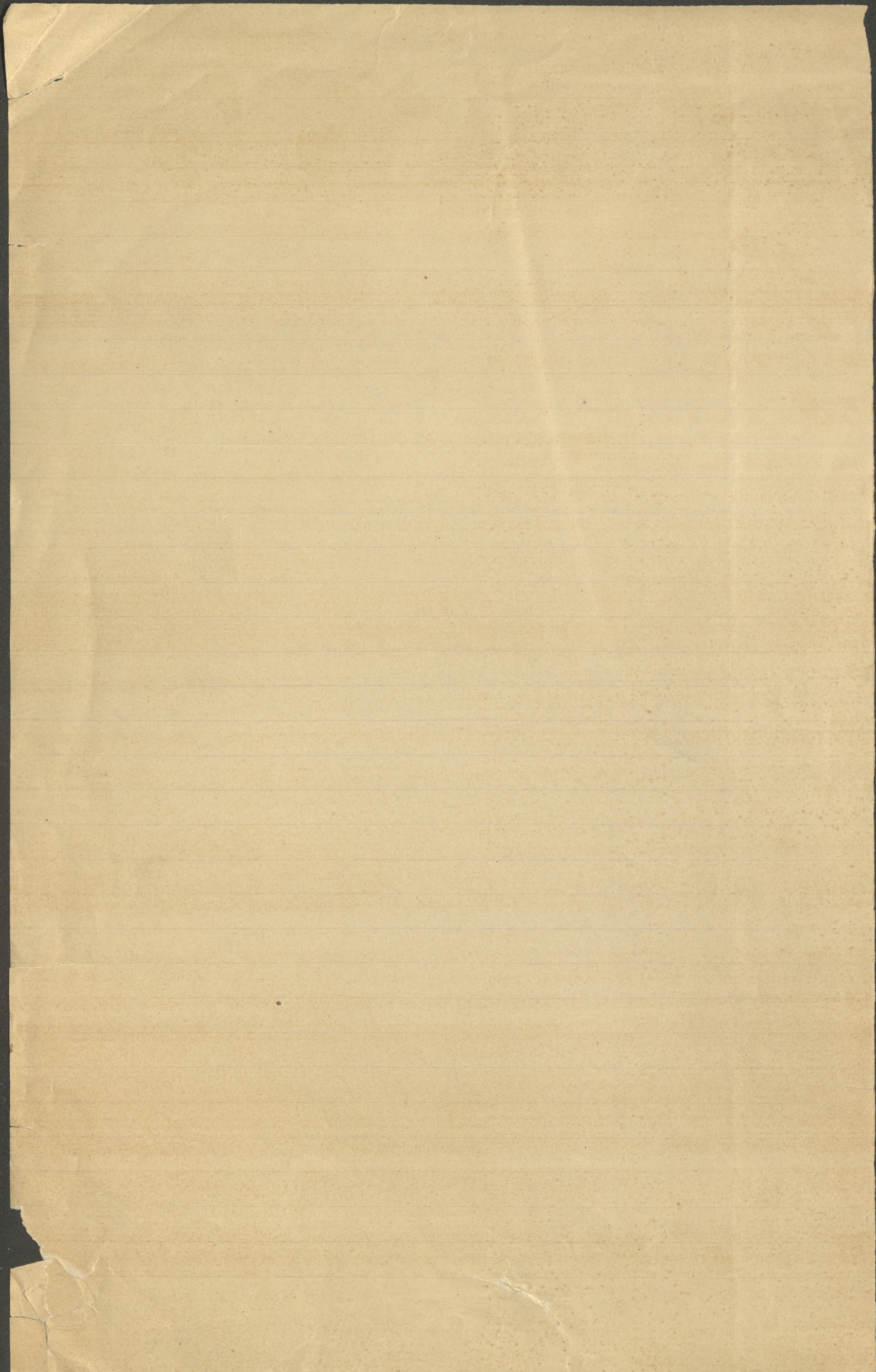




6

Pańwie Wielmożny Kierze Pratacie!
Karykajac a dyjadu pana Leziego Lasierskiego po-
waraw sie przestac w dowod wyskiego szacunku wy-
dany przeressmie abior konstytucyi
Archidyceryi Lnicznienkiej i upraszac, aby
So na pamiatke wydawey zachowac raczyl. -
Jeżeliby przy wykladzie prawa kanonicznego w
seminaryum, a mianowicie przy objaśnieniu
historyi ^{się naszego krajowego prawa} ^{kościelnego}
kościelnego, ksiarka ta mogła skracac się paryleczna, ckeł-
nie przystalbym kilka ^{exemplary.} - Jako-
watem niestwierzenie, iż w czasie ostatniego pobytu
p. Kiedra Prataca w Warszawie nie znalazłem So
w jego pomieszkaniu, gdy jednak zamierzam sobie
pozostac w Warszawie jeszcze do końca miesiaca
Czerwca, moje interesy przyprowadzisz isserce Kiedra
Prataca z Warszawy. Kataccam wyraz najgłębsze-
go powarawia i szacunku stuzga najniższy / p. Ko-
smald Hebe. D. 23 Kwietnia w Warszawie. -

[1856]



7

Jasnie Wielmożny Księża Biskupie,
Pray prosinając się pamięci jasnie Wielmożnego
Księża Biskupa, składam Mu, w dowód najgłę-
bszego mego szanowania opis historyczny kościoła Pa-
domskowskiego, który w roku obecnym wjąłtem.
Jako przystępujący w doroczne kościelny umiaratem
na mój obowiązek ucieci lym spozatem parnial-
ke, uosylosci poświęcena nowego kościoła. - Nie
liczne należały które miatem pod ręką, staratem
się, ile być może systematycznie ugrupować.
Pray serceśliwemtem dla mnie zdawaniu powa-
zam się rapytai o drowie jasnie Wielmożnego Bisku-
pa. Ja rok ten bardzo nie serceśliwie przepadłtem, na-
prąd obacitem kachana, moja woz, następnie przez
erty mierzycie bytem bardzo niebezpiecznie choy. Dwieki
Bogu wyszedtem serce kuptnie x niebezpiecznie, ale dla
wzmocnienia się nielwem wyjeździem do paryża, gdzie pod
wplywem łagodniejszego klimatu i w towarzyshu
brata mego Josefa spotkiewam się pod-
szymać upadające drowie. - Ekazemplarza
mi nieprawomem raczy jasnie Wielmożny
Ksiądz Biskup radysponować podług łaska-
wego uznania. - Miałam zapewnienie nie
ograniczonego racunku i poworania jasnie
Wielmożnego Biskupa najprużny Auga
F. Karmald Huber. d. 27 Listop. 1876 Ho-
liczka pod Radomskiem.

WIMBP
im. H. Łopacińskiego
w Lublinie
sygn. 528